

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 26 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
W Francji i Anglii	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii	80 frank.	20 frank.	7 franków

Przedpłata przyjmuje Administracja „Dziennika KRAJ”, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju”, ulica Mikołajska. Listów nielubianych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczonych wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. 1 kopiiomów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (inzeratów).

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 cent.
W każdym następnym umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika KRAJ”, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłaty, w Krakowie: M. Dworak, Skład papieru J. J. Wywiakowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzbickiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. **W Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. **W Tarnowie:** Księgarnia Gazy, w Przemyslu: Księgarnia braci Jeleniów. **W Wiedniu:** Biuro komisowe i wydawnicze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kottkowskiego, I. Auwinkl N. 3. **Agencje przyjmujące ogłoszenia, w Krakowie:** M. Dworak, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. **W Lwowie:** Księg. Gubrynowicza i Szmidta. **Agencje przyjmujące ogłoszenia, w Tarnowie:** Księgarnia Gazy. **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. **Opelk Wollzeile Nr. 22.** **W Berlinie:** Monachium, **W Zurychu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenacherstrasse, 3. **W Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** nad Haasenstein & Voglera. **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:
od 1 lipca do 30 września 5 złr.
od 1 lipca do 31 grudnia 10 „
w Austrii z przesyłką pocztową:
od 1 lipca do 30 września 6 złr.
od 1 lipca do 31 grudnia 12 „

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, którzy od 1go lipca b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawalu pracy przy końcu kwartału i nie dopytywać wczesnie prenumeratę, by nie doznali przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są przekazy pocztowe, gdyż opłata do 10ciu złr. wynosi tylko 5 centów, a do 50 złr. 10 cent.

Projekt ugody.

Autor projektu, rzypuszcza, że nawet opozycja prawnopolityczna dałaby się skłonić do udziału w takim rajch-racie, gdyż w nim byłoby zapewnienie, jeżeli nie przyzwolenie na jej działania, to przynajmniej dyskusja nad niemi na serjo. W ten sposób byłaby utworzona droga do układów, a układy, przywracające pokój wewnętrzny i siłę monarchii, musiałyby być uzupełnione ustawą dla obrony narodowości i mniejszości.

Przedłożenie rządowe do sejmów miałooby na końcu dodatek: „wniośki uchwalone przez sejm względem zmian ogólnych ustaw państwa według §. 19 ordynacji krajowych, ma rząd jako przedłożenie rządowe przedstawiać rajch-ratowi do konstytucyjnego traktowania.”

Prawo to rozciągnięte na wszystkie sprawy, nie zaś na niektóre tylko, jak to chciał w swoim wniosku hr. Hohenwarth — a nadto wobec zupełnego innego składu rajch-ratu — miałyby istotne znaczenie. Uchwalenie zmian zależałoby od porozumienia delegacji sejmowych, aby nawzajem dla swoich krajów przyzwalały na te postulat.

Następnie projekt pozytywne sformułowanie wymienionego przedłożenia rządowego, które obejmuje 12 §. jako to:

§. 1. Do izby, posłów przychodzi 315 członków — licząca ta rozkłada się następująco między poszczególne kraje: Czechy 81, Dalmacja 9, Galicja 57 (obecnie jest 36), arc. austr. niższe i wyższe 48, Salzburg 4, Styria 20, Karyntja 8, Kraina 9, Bukowina 8, Szląsk 9, Morawa 33, Istria 4, Gorycja i Gradjsk 4, Tyrol 15, Vorarlberg 3, Trjestr 2 okręgami 3.

§. 2. Powyższe liczby posłów wybierają sejm krajowy (według normy jaką sobie same ustanowią), na cały czas trwania mandatów sejmowych.

§. 3 i 4 mówią o bezpośrednich wyborach w razie gdyby sejm wysłał nie chciał, wybory te są ważne tylko aż do nowego zwołania sejmów.

Paragraf ten stanowczo odrzuca — sejm jako takie, jako reprezentację kraju, biorą udział w rajch-racie; przymusu być nie może, jest to niweczeniem konstytucji.

Następuje wyliczenie agend, które mają z zakresu rajch-ratu przejść do sejmów. P. Vidulich trzyma się w tej mierze przeważnie ciałnego projektu hr. Hohenwartha, dotyczącego Galicji — pomijając rezolucję galicyjską, deklarację czeską. Dokumenty tych zaś przy żadnej na serjo politycznej akcji w Austrii pomijać nie można.

O rewolucji paryżkiej

z 18 marca 1871.
Bruksela 1. czerwca.
(Dokończenie.)

Z. M. Deputowany Bebel powiedział w parlamencie rzeszy niemieckiej, że rewolucja paryżka jest tylko rozprawą przedniej straży. W powiedzeniu tym jest racja z tego względu, iż wypadki paryżkie, rozpatrując się w nich z uwagą, uderzają charakterem improwizacyjnym. Wyraża w nich zawczesność. Widocznie były one porodem płodu niedoświadczonego. Okoliczności je wywołały i one za okolicznościami poszły, nie obliczwszy się z siłami

materiałnymi, jakimi rozporządzali i nie przygotowywawszy sobie sił moralnych, jakie są konieczne do osiągnięcia tryumfu materialnego potrzebne. Komuna pęknęła dazo niedorzeczności. Prawa, jakie stanowiła, wyroki, jakie wydawała podległy są krytyce, nie zaś bezwzględne potępieniu, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy na uwagę te okoliczności, że Paryż przez cały ciąg trwania rządów komuny znajdował się w stanie oblężenia, był obozem. W obozie względy wojenne idą przed innemi. Znosząco więc dzienniki, które działaniom wojennym przeszkadzały; zabierano książki, kiedy znaleziono w nich składy broni i amunicji, przeznaczono do uzbrojenia stronników Wersalu; aresztowano osoby podejrzane o stosunki z nieprzyjacielem; rekwirowano wszystkie i wszystko, co do prowadzenia wojny służyć mogło; pytamy: jakże w oblężonym mieście władza postępować mogła inaczej? Niedorzeczności przeto odnośnie do postanowień, wkraczających w zakres administracji, sądownictwa, finansowej, edukacji, porządku publicznego etc. Wszakże dodać należy, iż nie wszystkie postanowienia komuny są niedorzeczne, absolutnie, a w niektórych z nich widzieć jest sensu, logiki i słuszości, ażeby w postanowieniach izby wersalskiej, odnoszących się do jednego i tego samego przedmiotu. Naprzykład: prawo o terminach. Prawo wersalskie rujnuje ze szczerem drobnych handlarzy na korzyść banku i izby eskontowej; prawo zaś komuny, nie krzywdząc zakładów kredytowych, ratuje drobny handel, dając sposób do życia tysiącom rodzin ubogich. Ten właśnie przykład nie broni od zarzutu niedorzeczności niejednego z postanowień komuny, która do czynności prawodawczych bez należytego przygotowania. Od postanowień jej odbija w ogólności charakter improwizacyjny całego ruchu. Dobre chęci obok braku wiedzy. Te atoli grzechy nie zaciągają jej w grobie. Idea zaś, którą postawiła, spływa na morzu krwi, przez Wersalczyków rozlaną i wątpliwą czyni owosłaność na korzyść stronnictwa porządku i odniesionego przezeń zwycięstwa.

Wątpliwość ta pochodzi z samej natury zwycięstwa. Rząd wersalski odniósł je wbrew woli narodu, który za pośrednictwem licznych a różnorodnych delegacji, deputacji, adresów, petycji i mediacji domagał się ugodę przetrwać zająca pomiędzy Paryżem a Wersalem, wypośredniczyć decentralizację administracyjną i autonomię komunalną (gminną, municypalną), zdolne choć w części uwolnić Francję od tego administracyjno-militarnego-klerykalnego polipa, którego jej soki żywotne i niweczące dobrodziej każdej rewolucji. Utopia paryżka i reakcyjny wersalski, doprowadzone do porozumienia się, nadawały się do takiego wypośredniczenia. Rezultat wyborów do rad municypalnych był wyrazem domaganiem się delegatów, deputatów, adresów, petycji i mediatorów poparcia. Kraj jednogłośnie odpychał wojnę domową, przy której się Wersal upierał; kraj nie chciał, ażeby byli zwycięzcy i zwyciężeni; kraj odmówił rządowi do tej bratobójczej walki ochotników. Rząd atoli wersalski uparł się. W celu odniesienia zwycięstwa bądź co bądź, udat się po pomoc... do Niemców.

Ta okoliczność jest ważna. Rząd wersalski zformował przeciwko Paryżowi wojsko z żołnierzy, wybranych przez władze niemieckie, które tych żołnierzy w niewoli dozorowały. Garnizony niemieckie, trzymające północno-wschodnią linię fortów, przetrwały powstańcom paryżkim odwrót.

Czy Francja — naród — może w podobny sposób odnieść zwycięstwo uznając za swoje? W obecny już chwili postrzegacie się daje w narodzie pewien rodzaj oświepcenia, którego nie było nawet po zamachu stanu 2 grudnia. Panu Thiers złożyło powołanie ciału dyplomatycznemu; na tryumf trąbią dzienniki tego gatunku, co Figaro, Gaulois, Liberté i im podobne, organa zepsucia prywatnego i publicznego; ze strony narodu — cisza grobowa. Żeby jeden adres... żeby jeden okłask!.. Zdać się, jakby Francja, z zaparciem tchu w sobie, wsłuchiwała się w powtarzające się co chwila huk salw plutonów egzekucyjnych, mnożących liczbe ofiar, ginących za przekonanie. W Paryżu zaś samym, uratowanym — wedle proklamacji oficjalnych — od despotyzmu komuny, bynajmniej, jak świadcza sprawozdawcy dzienników angielskich, widzieć się nie daje zadowolenia.

A co za trwoga poza Francją! Jakże widna krwawa i pomienne przesuwają się przed oczami klas używających w Anglii i Belgii, we Włoszech i w Hiszpanii. Daily Telegraph donosi o planie spalenia Londynu, Scheffeldu i Birminghamu; Echo du Parlement dziękuje oparciu wcieleni w osobę jenerała pruskiego Fabrice, za odwołanie od Brukseli niweczenia, jakie ją spotkać miało ze strony komunistów paryżkich, którzy zamierzali wystąpić korpus pod wodztwem Dombrowskiego w celu puszczania z dymem stolicy Belgii z jej wszystkimi pomnikami; rząd belgijski, rząd włoski, rząd hiszpański podejmują się i mając i wydawać komunistów jak zwyczajnych zbrojnych; w Brukseli syn ministra wespół ze śmietanką towarzyszy stolicy napada w nocy na dom Wiktora Hugo, a król podpisuje przeciwko niemu wyrok wygnania. Wszędzie z poza napuszonych deklaracji gabinetowych, odpowiadających na okólnik pana Juliusza Favra, domagający się wydawania zbiegów, przegląda blada twoga. Krawce, płomienie widma snują się. Wszędzie bowiem poznają tę prawdę, że rząd wersalski odnosić okrutne w Paryżu zwycięstwo, nie niszczy przychyczeń, które rewolucję 18 marca sprowadziły, przychyczeń tkwiących w samym ustroju społeczeństwa, a jednakich we Francji, w Anglii, w Belgii, w Hiszpanii, we Włoszech, w Niemczech. Rząd wersalski nie niszczy i zniszczyć nie jest w stanie tych przychyczeń, ale za to kto wie, czy nie wywołał wilka z lasu?.. Zdać się przeto, że p. Bebel ma rację, iż rewolucja paryżka jest to rozprawa przedniej straży. Doczekamy się podobno i rozprawy walnej.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Wilna. „Car, przejeżdżając przez nasze miasto, raczył zająć do katedry katolickiej, co już nie praktykowało od roku 1860. Od roku 1863 wprowadził by racy kilka w Wilnie i każda raza netyko miały katedrę, ale zaledwo raczył ukłonić się stojącemu we drzwiach duchownictwu. Lecz tą razą nawet nie był w soborze prawosławnym, a tylko zaszedł na chwil kilka do klasztoru prawosławnego św. Ducha. Cóżby to miało znaczyć? może fantazja carska. Ale to być nie może, bo Aleksander II wielki dyplomata i fantazy żadnych nie miewa, gdy jest w zwykłym stanie.”

Dz. Warsz. w opisach festynów urzędowych w Wilnie pisze:

„Przejechałszy przez prospekt Georgiewski, naj. pan raczył zatrzymać się przy kościele katedralnym rzymsko-katolickim św. Stanisława, gdzie u drzwi spotkany był przez zarządzającego djeczej wileńskiej rzymsko-katolickiej, prałata-prezypita Żylińskiego; z podwładnym duchownictwem.”

Rozwiązuje to zagadkę — wszakże Żyliński, to apostata i zdradca, którego czynny ohydne są znane.

Lwów. Wyciąg z protokołów 7—16 posiedzenia kr. rady szkolnej.

(Ciąg dalszy.)

XIV. Rada zatwierdza następujące wybory delegatów do rad szkolnych okręgowych, a mianowicie:

Przedstawionych ze strony konsystorza fac. w Przemyslu: ks. Franciszka Pawłowickiego, ks. Felik a Buchwalda, ks. Józefa Krukowskiego, ks. Franciszka Trzadnia, ks. Ludwika Praszałowicza i ks. Kaliksta Grossa; przedstawionych ze strony konsystorza fac. w Tarnowie: ks. Jana Rybarskiego, ks. Józefa Matuzińskiego, ks. Wincentego Wasikiewicza, ks. Stanisława Jurkowskiego; następnie ks. Jana Kolbuszewskiego wybranego przez radę powiatową w Pilźnie, Stanisława hr. Miroszewskiego przez radę powiatową krakowską, dr. Tymona Morawskiego wybranego przez radę powiatową w Jasle, Józefa Służewskiego w Ropczycach, ks. Franciszka Sawę w Tłumaczu, następnie Grzegorz Kulewskiego wybranego przez grono nauczycielskie w Kolomyi, Salamona Weisberga (reprezentanta izraelickiego) w Kolomyi, Romana Wybranowskiego wybranego przez radę powiatową w Bóbrce, Mieczysława Lewickiego przez radę powiatową w Rudkach, Józefa Boosa wybranego przez grono nauczycielskie w Żółkwi, Ehrlicha Herza (repr. izr.) w Białej, Michała Kropińskiego wybranego przez grono nauczycielskie w Przemyslu, Fadenhechta Borucha (repr. izr.) w Brzeżanach, Walerego Stawirskiego wybranego przez radę powiatową Gorlicką, Macieja Serwatowskiego przez radę powiatową w Samborze, ks. Ludwika Ruczkę przez radę powiatową w Kolbuszowie, Zygmunta Dębowskiego w Jarosławiu, Tadeusza Wasilewskiego w Kamionce, Seweryna Korzenińskiego w Zydaczowie, ks. Alojzego Piwca w Kosowie, Ignacego Cybulskiego wybranego przez grono nauczycielskie w Jarosławiu, Jakóba Raffa (repr. izr.) w Jarosławiu, Marijana Dydziewskiego wybranego

przez radę powiatową w Wieliczce, Justyna Nowakowskiego przez grono nauczycieli w Złoczowie, Klemensa Cetwińskiego przez radę powiatową w Bohorodczanach; przedstawionych ze strony gr. kat. konsystorza w Przemyslu: Djonizego Paryłowicza, Michała Kopycińskiego, Bazylego Czemarnika, Mikołaja Rozdzickiego, Jana Ilnickiego, Juliana Nehrebeckiego, Józefa Szajdzickiego, wybranych przez radę powiatową: Józefa Siedmiograję w Mościskach, Mieczysława Pawlikowskiego w Myślenicach, Stanisława Skrowaczewskiego (z gr. naucz.) w Sanoku, Leiba Frenkla (repr. izr.) w Sanoku, Pinkasa Kamińskiego wybranego przez radę pow. w Stanisławowie, dr. Leopolda Herza (repr. izr.) w Tarnowie, ks. Edwarda Winnickiego, wybranego przez radę powiatową w Brozowie, Edwarda Michońskiego w Drohobyczu, dr. Władysława Skolimowskiego w Rawie, przedstawionych ze strony metr. gr. katolic. konsystorza we Lwowie: ks. Teofila Pawlikowa, Jakóba Szwedzińskiego, Aleksandra Radykiewicza, Filareta Baczynskiego, Leona Zajackowskiego, Teodozja Szankowskiego, Teodora Lisiewicza, Leona Koblańskiego i Michała Hlebowickiego, przedstawionych ze strony metr. rzym. kat. konsystorza we Lwowie: ks. ks. Michała Formaniosa, Henryka Pertaka, Michała Szamotę, Wawrzyńca Ostrowskiego, Ignacego Święckiego, Jana Krassowskiego, Konstantego Kopertyskiego, Walego Buscha, Cyryla Jachnera i Józefa Nowakowskiego; ks. Wincentego Wasikiewicza wybranego przez radę pow. w Bochni, Karola Lodnera (repr. izr.) we Lwowie, Oehsa Friedla (repr. izr.) w Tarnopolu, Dra Stanisława Rudrofa wybr. przez radę pow. w Smiatynie, Jana Schützera wybr. przez grono naucz. i Jozuego Manschlera (repr. izr.) w Tarnowie, Aleksandra Pajaka wybr. przez grono naucz. i Szymona Samelsona (repr. izr.) w Krakowie, Józefa Hrehorowicza wybr. przez grono naucz. i Nehemiasza Landesa (repr. izr.) w Strzynie, Filemona Jurkiewicza (z gr. naucz.), Dra Juliusza Czerkaskiego i Karola Wilda we Lwowie; wybranych przez rady pow. Wojciecha Studzińskiego w Cieszanowie, Stanisława Strzałkowskiego w Zbarażu, Ignacego Frankowskiego w Przemyslu, Władysława Rybskiego w Sokalu, Leoncyusza Wybranowskiego w Zaleszczykach, ks. Ludwika Jastrzębskiego w Lisku, ks. Józefa Knutelskiego w Mielcu, Bolesława Augustynowicza w Złoczowie, Dra Leona Kozmickiego w Tarnopolu; przedstawionych przez superintendentę w Białej: Gracjana Emila dla rady okręgowej lwowskiej, Zipsra Gustawa dla Strzyskiej, Kirnera dla Samborskiej, Wilhelma Jockischa dla Stanisławowskiej i Höhla dla Wadowickiej; Dra Edwarda Stasnego wybr. przez radę pow. w Białej, Franciszka Aroniego wybr. grono naucz. w Nowym Sączu, Edmunda hr. Starzeńskiego w Trembowli, i wybranych przez rady powiatowe: Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego w Brodach, ks. Walentego Padowicza w Nisku, ks. Leona Szankowskiego w Strzynie, Dra Józefa Stojakowskiego w Tarnowie, ks. Józefa Siekanowicza we Lwowie, Leona Czekoskiego w Czortkowie i ks. Dymnickiego w Rzeszowie.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedź 12 czerwca.

Trudno sobie wystawić, z jaką namietnością „wiernokonstytucyjni” centraliści powstają na swych dotychczasowych kolegów i przychylców politycznych, jak Lasser, Plener, Chlumetzky itd., nie mogą tego strawić, że w dwa dni po zatwierdzeniu kwestji: czy budżet ma być wzięty pod rozprawę czy nie? ci sami ludzie którzy się przyznali do porażki partji niemieckiej, znowo wotowali za przyzwoleniem sumy 120,000 tytułem politycznej informacji wraz z posłami Galicji, Tyrolu, Bukowiny, Krainy itd.

Nie chodzi im o sumę stosunkowo drobną, ale o rzecz i dalsze następstwa. Jeden z koryfeuszów niemieckiej partji, który już był w władzy, skarżył się przed drugim, że odtąd ich partja nie może liczyć na większość w izbie niższej w sprawach ważniejszych, bo ten L... wyraźnie z ministerjum się porozumiewa, by nasz wpływ i nasze znaczenie systematycznie podkopywać.

Czy nie byłoby lepiej — pyta — byśmy demonstracyjnie poskądali mandat? Zapytany odpowiada mu zinnu: Tęby nie pomogło, a nam zaszkodziło, maby wybrano innych; lepiej wytrwać, w Austrii dzieja się niespodzianki — wszystko możliwe. Brońmy naszej pozycji; może jeszcze wróca nasze czasy.

W tych ekspektacjach prawdziwych streszcza się niemal położenie dotychczasowej większości rajch-ratowej. Oponować i czekać, od czasu do czasu w krajach niemieckich i słowiańskich z

ludnością mieszaną podnosić krzyki i skargi na ucisk, którego nie ma.

Pan Hohenwart ze swej strony nie zaniedbuje ich pocieszać zapewnieniem, że ani mu na myśl nie przyszło wyrzadzać jaką krzywdę Niemcom austriackim i poniżać szczeb inteligentury Austrii, który ma oparcie o 40 milionów zjednoczonych w jedno ognisko braci.

Tak przynajmniej oświadcza półturzowy dziennik praski w artykule ogłoszonym już po rozpoczęciu rozpraw budżetowych.

Takie oświadczenia są co najmniej zbytne, bo im albo nie wierzą centraliści Niemcy, albo z nich sztydzą; w rzeczy zaś samą prawdą pozostaje prawda, że nigdy rząd austr. nie uwzględnił tyle innej narodowości ile niemiecką, i że Niemcy zawsze podnosili krzyk, jeśli się zanosiło kiedykolwiek na uszczuplenie ich hegemonii nad drugimi.

Kto bez uprzedzenia ocenia wypadki, ten znajduje, że w bardzo wielu razach wczynają Niemcy austr., do liberałów zaliczani, spór tendencyjny o sprawy, które ich nie dotyczą, a którym chcą nadać kierunek.

Najlepszą ku temu ilustracją jest ich ustawiczna dążność do majoryzowania Czechów w ich własnym kraju we wszystkich sprawach żywotnych; tēm się tōmacy i usprawiedliwia nawet energiczny opór samowładnej większości słowiańskiej tego kraju przeciw hegemonji niemieckiej mniejszości.

Teraz znowu uznali stosownym ująć się za Szląskiem, jako zagrożonym w swej jednolici politycznej. Tam podług nich niema żywiołu, który wart opieki, prócz niemieckiego, i toby trzeba teraz właśnie zakonstatować, kiedy niemiecka partja w rajch-racie się rozpada, czy rozdziela.

Wymyślił tedy pogłoskę, jakoby ministerjum Hohenwartha chciało podzielić Szląsk na dwie części: jedną do Galicji, drugą do Czech czy Morawji przyłączyć.

Kazali tedy wiadomość w kasynie niemieckim pragskim wymyślona telegrafu na różne strony, a potem pisać artykuły w dziennikach niemieckich w duchu agitacyjnym jakoby ich własny koncept był faktem prawdziwym.

Nie nie pomogło, że w urzędowej gazecie wiedeńskiej zaprzeczono tej wieści i powiedziano, że nawet nie było powodu zajmowania się kwestją, której nikt nie stawiał; udecydowano w tych samych kołach portujszy szląsko-niemieckie partje i korporacje i dać im do poznania, że dla wydawnictwa solidarności Niemców w obecnej chwili potrzebna jest jaka manifestacja Szlązaków. I w tym to celu zredagowano rodzaj protestu Szlązaków, który ma być wysłany z Opawy do rady państwa.

Protestujący podpisami (jeszcze podpisy nieznane, ale słychać, że podpiszą członkowie izby handlowej) przeciw aneksji Szlązka czy do Galicji, czy do Czech, bo oni o gospodarstwie polskiem ani czeckiem nie chcą ani wiedzieć, a wszystkie to skierowane przeciw nowinie wysłanej (przez swoich) bez uwzględnienia urzędowego „Dementi” i z całą świadomością, że się odgrywa „komedję”.

Jak mi mówiono, koncept t. z. szląskiego protestu ułożony został w redakcji jednego tutejszego dziennika, który rozpaczliwych środków się chwytą, by jakotak podtrzymać swą politykę, na pół między swoimi nawet zdyskredytowaną.

Wiedź 13 czerwca.

H. (Trzydzieste siódme posiedzenie izby niższej rady państwa.)

Po przeczytaniu rozmaitych petycji itd. przystąpiono do rozpraw budżetowych. Budżetowi oświaty daleko się mniej zajmowano, jak formułowaniem różnorodnych rezolucji.

Jeśliby się zgodzono wszechstronnie na popisywanie się elokwencją do końca dyskusji w tej rozciągłości, jak dotąd, nie uporaboby się z budżetem i za pięć miesięcy.

Dr. Costa z Krainy podniósł sprawę nauki i oświaty Krainy i południowej Styrii. Co do Krainy żądałby zaprowadzenia akademji filozoficznej w Lublanach, a dla Wendów południowej Styrii utrzymania działu słowiańskich prelekcji na uniwersytecie w Gracu. Jego postulat ograniczał się na przedstawieniu rządowi potrzeby zajęcia się kwestją oświaty w krajach i miejscowościach zaludnionych przez ludność słowiańską.

O przyzwoleniu na koszt państwienę lub wprowadzeniu w życie (natychmiast) instytucji akademickiej w Lublanach nie było mowy. Co do prelekcji słowiańskich w Gracu, to zostały zaprowadzone jeszcze za przeszłego ministerjum i wyznaczono na nie 3600 złr., owoż i te licha sumę wydział wykreślił i o nią się Costa upominał daremnie.

Gschntzer z Salcburga przemawiał w duchu przywrócenia stosunków nauko-

wych lekarskich, jakie istniały przed zniesieniem instytutu medyczno-chirurgicznego w tym mieście. Pascotini wysławiając kwestje nauki i nauczania w Trjescie wykazywał, że w mieście włoskiem kultury element niemiecki przez protegowanie języka niemieckiego i żądał zmniejszenia cyfry wstawionej na wyższą realną szkołę o 15,000 złr.

Czedik, b. podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty, podniósł korzyści kultury niemieckiej; chciałby, żeby język ten wszędzie górował, czy w Galicji czy w Trjescie, cytował orzeczenie jakiegoś „Staatsmanna” z Galicji: że on, to jest ten mniemany mąż stanu, posyła dzieci swoje do gimnazjum niemieckiego i z tej wyroczni galicyjsko-lodomeryjskiej chce wyciągać konkluzję dla Włochów.

Kto zna Włochów, ten pojmie, co dla nich warte eksploracje austro-niemieckie uczęszczania, pobierającego pensje lub odwoływania się na powagi Lodomerji? Zabrał głos Rechbauer, polemizując niepotrzebnie z Costą co do wykładów słowiańskich na uniwersytecie w Gracu, niepotrzebnie i drażniąc dlatego, że Niemcy postanowili z góry odmówić przyzwolonych z roku 3600 złr. na wykłady słowiańskie. Pocóż więc wdawać się w wywody filologiczne, że Słowency ani mowy wyrobień; ani literatury, a tēm samem i potrzeby poparcia wniosku dra Costy nie mają. Wszak ani on, ani dr. Glaser, sprawozdawca tego działu, nie znają ani języka, ani literatury słowiańskiej, którą odsądza od równości praw, przysługującej wszystkim narodowościom i ludom austr.

Pascotini zwrócił się do Czedika i wykaż mi datami, że jego książkowe statystyczne wyciągi z tēm, co jest w praktyce, nie zgadzają się.

Costa z wielkimi powodzeniem zbijał Rechbauera, dowodząc, że Słowency mają biblię dokładną w swym języku z XIV wieku, że przed 90 laty były wykłady naukowe w Krainie w narzeczu domowem, i że w Karyntji wychodzi czasopismo słowiańskie, mające 18,000 abonentów na tak małą ludność tego kraju i sąsiednich.

Sprawozdawca specjalny, dr. Glaser w długiej prolekcji, bo czuąc profesora ex cathedra, tōmaczył się z tego, że on radby oświatę rozszerzać, bo kocha wszystkich zarówno, ale z różnych względów nie może przyzwolić na żądania ani Costy, ani Pascotini. Sciśle fachowych wywodów nie miał pod ręką, ale za to ogólników nie mało: o wyższości Niemców, o niewyrobnym języku Słowenców, o niemieckim powstaniu portowego miasta Trjestr etc. nagadał się do woli, bo za każdym przedziałem okłasków, którymi go obdarzali sąsiedzi, zaczynał znowu mówić, choć się zdawało, że skończył.

Costa i Glaserowi odpowiedział. Szczegółowe jego twierdzenie, że „biblijne starożytność oświadczyło, iż mu trudno przetłumaczyć biblię na język słowiański” do śmiesznych proporcji sprowadził. Angielskie towarzystwo, które chce na wszystkie języki przetłumaczyć pismo św., nie zna zapewne jak szan. mówca języka, ani biblii słow. dokładnej z 10 wieku biskupa Wolfa — i to nie może stanowić żadnego logicznego argumentu.

Nareszcie dwóch ministrów oświecenia stało się z sobą: Strehmayer i Jireczek.

Strehmayer bronił swego elaboratu o uniwersytetach i wyrzucił dzisiejszemu ministrowi, że zasupendował jego wprowadzenie, a Jireczek tłumaczył się, że rząd uważa za trybucję uniwersytecką skąpo podług koncepcji Strehmayera zakreślone; w tym duchu dużo ludzi (fachowych) nauki się oświadczyło.

Jutro posiedzenie; ciąg dalszy rozpraw budżetowych.

Wiedź. Mowa pośta Weigla.

Moi panowie! Jeżeli się zastanowię, dla czego, w myśl wniosku (Grossa) nie miał na razie brać udziału w rozprawach budżetowych, to wyznaję otwarcie, że niepodobna mi znaleźć powodów dostatecznych, któreby mi skłoniły przystąpić do bardzo uroczystych wywodów panów przeciwników. Nie mogę powiększyć przekonania, iżby w interesie państwa i jego dobra było, uchylać się od dyskusji w chwili, kiedy z pewnością po obu stronach izby nie zapoznaliśmy jak poważną jest sytuacja. Według mnie, byłoby jak to dotychczas się praktykowało, zadaniem naszym, korzystając z sposobności przy pozwalaniu budżetu, wytknąć rządowi wady administracji, politykę jego ganić, środki zarządzania ziemią podać, gospodarstwo państwowe w ogóle kontrolować i porządkować, ale nie własną zwłoką i nieusprawiedliwionem odroczeniem wprawie gospodarstwo państwowe w nieład i zamieszanie. (Brawo! z prawicy).

Strona przeciwna, a mianowicie szanowny wnioskodawca, wytknął nam co dopiero epoki reakcji z roku 1859 i 1866. Straszono nas, że trzećcia epoka reakcyjna

est bliska. Otóż, moi panowie, nie szanuję nawet w tym, co mi wiele szanowny przyjaciel dr. Smolka, otuchy, że w ogóle taka epoka reakcyjna jest niemożliwa, panowie, jest ona przeciwniemożliwa, ale nie wewnątrz państwa, tylko zewnątrz, moim zdaniem, jest ona prawdopodobna i możliwa. A więc krzepmy raczej póki czas, póki wewnętrzny pokój między nami, aby reakcja zewnętrzna stała się niemożliwa. (Brawo! z prawicy).

Ala oto kilkakrotnie i tu, jak i przy poprzedniej adreśowej, prezentowano nam ek bołści, do którego ludność niemiecka Austrii sądziła mieć powód wobec zabronienia przez rząd manifestacji ducha niemieckiego, prawiono o pogwałceniu Niemców w Austrii, o niepodobstwie zawierania pokoju z tym rządem. Danoż wyprowadzić dostateczną na to adreś, gdy p. minister prezydent wysłuszył stanowisko rządu w tym względzie, ja jednak wracam jeszcze do tego tematu.

Jak bowiem przy rozprawie, tak i dzisiaj wpaiano nam, że winniśmy zachować prawdziwą ideę austriacką, aby broni Boże nam się nie wymknęła i w śmieszność obrócić wynalazek nowego pojęcia austriackiego, prawdziwej austriackości, jak reprezentacji rządu na czele swego programu postawili. Otóż moi panowie, nie radbym powiedział, co dla nas boleśnie; przysięgam, abym, że tak powiem, uczucie moje mowa wziął w kluby. Ale moi panowie, sądzę, że z ówmi stwierdzeniem z góry zabrzmieliśmy w stronę złudę. Wyszliśmy to, co podał rząd, jako ideę prawdziwej austriackości, a chcieliśmy się, że gdzieś nam się zatraciła idea staroaustracka. Przestrasza nas obojętne, ale mnie się wydaje, że kiedy to mówię, już się wam zatraciła właśnie w chwili, kiedy sądzicie, że ja krzepko w ręku dzierżycie. Idzie wam z tem kuglarstwem politycznym, jak przy przedstawieniu eskamotera, kiedy pyta, czy przedmiot, np. talar bity, w ręku jeszcze mamy, czy też stanowiąc twierdźmy, a tu otwieracie rękę—i już go tam nie ma (wesołość). Bo gdybyście je w tym danym razie mieli, to prawdziwie poczucie austriackie, to nie napadłoby na rządy za sposób, w który owe obchody zwycięstwa nie przez to potępił lub zabronił, iżby ich wkładał w kluby wasze uczucie niemieckie, ale przez to, że przy tak mieszanej ludności jak w Austrii, obywateli unikać starcia, co było przeciw obowiązku jego rządu. (Brawo! z prawicy). Ale w jaki sposób? z lewicy).

Pozwólcie pp., że z naszego prywatnego prawa austriackiego przytoczę, co mówi o wspólnej własności pnia albo drzewa. Otóż o własności drzewa nie rozstrzyga ono według korzeni, jak się w sąsiednim gruncie rozszerzyły, ale według pnia, jak i gdzie z gruntu wystaje. Podobnie przy należności pnia niemieckiego nie możemy osądzać według korzeni, jak je w przyrządkach do Niemiec obzarze austriackim napotykanym, gdyż głównego, teutońskiego pnia ludu niemieckiego szukać należy gdzieś indziej, a nie w Austrii, która zowią tutaj marchnią wysmianą na Wschód, gdzie też jedynie pobożnie zapuściła korzenie. Otóż moi panowie, tak, jak co do korzeni obcego drzewa, wolno je poprostu wyrwać z ziemi, jak wszczepić nad naszym obszarem powietrznym gałęzie obce, albo dajmy na to, nawet wszczepić tam owoce używać wolno, tak też pozwól sobie z porównania tego mały zrobić użytek. Moi panowie, i mnie cieszy duchowa jedność Niemiec i mnie mocno cieszy, że zielona latorość zjednoczenia niemieckiego pięknie zakwitła i nowe gałęzie pusić przyboczek, ale moi panowie, to możecie otrzymać za inną cenę, niż za cenę starcia z resztą ludów Austrii.

Nie należy nam żądać obchodów tryumfalnych, które zresztą mnie osobiście konduktem pogrzebowym poczenia austriackiego się wydaje (zaprzeczenia z lewicy), albo jeśli wolicie, jako ogień radości, gdyby na sygnal zapalone na kresach Austrii dla wspólnego, czyjącego, wrodzonego, niezaprzeczonego wroga, ale które wewnątrz mogą się stać stosem, na którym nawet ostatnia reszka prawdziwego uczucia austriackiego uschnie i zgoje. (Brawo! z prawicy).

Tak jest, moi panowie, jak rzekłem, i ja gratuluję jednemu ludu niemieckiego; nie wypieniam się za powyższym przykładem niemieckich korzeni z gruntu austriackiego; ale zapytajmy moi pp., kto to je wypełnił faktycznie? Wasi dani spólnicy w Rzeczy, wasi bracia z Niemiec, korzenie niemieckie na dwoje rozszarpał (bardzo dobrze! z prawicy). I mimo tego upokorzenia jeszcze nie uczucie, coły w tej chwili znaczył dla Austrii festyn tryumfalny. Całopalenie przed bożkami pruskimi!

Niechaj sobie moi panowie, niemieckiego pnia gałęzie, bez żenady, do nas się przewieszają, z owoców kultury niemieckiej możecie wy, i wspólnie z nami my korzystać w pokoju — ale to jeszcze nie racja, abymy mieli i słuszenie mogły gawitować w tamtą stronę, o co jednak wolno było, was pomawiać, jeżeli podobnymi blahami jekami boleści uznawaliście się za pogwałconych, i uczucie reszty narodów Austrii szanować nie umieli.

Moi panowie, w nawale myśli nasuwają mi się jeszcze nieskończone argumenty, ale zycząc moim używając symbolów, to jedno wam przypomnę — że przypadkiem dom ten z samych pruskich ścian jest złożony, a ściany, jak wiecie, uszy mają. (Budynek vor dem Schotten-thor, w którym miesiąc się izba posłków, jest drewniany, z pruskiego muru, p. r.)

Powiedziano dalej, że podtrzymujemy i popieramy rząd, że wysłaliśmy się na lojalność dla tego rządu, który tylko dla oka przywdział płaszcz pojednania, w duszy jednak nie myśli ani o pokoju wewnętrznym ani o konstytucji, który tylko stosunki austriackie doprowadzić może do zupełnego zawichrzenia i dlatego

w najwyższym stopniu jest niebezpieczny. No, moi pp., jeżeli rząd, który tak zwany program Fischhoffa przyjął jako ostatek środków ratowania Austrii, którego celem jest oparta na liberalnej podstawie rozszerzenia autonomii krajów, równouprawnienia ludów, rozszerzenia prawa wyborczego, prawdziwe pojednanie i pokój — jeżeli taki rząd niebezpieczny jest dla Austrii, — to już zaprawdę nie wiem, jaki rząd miałby być należyty. Meżowie większości byli przeciw steru, nie odmiawialiśmy im nigdy wielkiego uzdolnienia, a przeciw powiedziano nam co dopiero z tamtej strony, na nas wskazując, że napastę z tej strony robili wówczas ministrowi większości niepodobnym przeprowadzenie jego planów i idei. Dlaczegoż to nie, moi panowie? — My znamy te plany; złożone są one w słynnym memoriale większości, który po winy, że wobec żądań ludów systematycznie należy zachować stanowisko odmowne, gdyż inaczej narażaliby się na hazard potęgę i jedność państwa — frazes ulubiony — albo zresztą co do Galicji wywoływałoby się protest mocarstwa sąsiedniego — cośmy już w swoim czasie należyście wysłuchali i odrzucili.

Ala właśnie oto w tej chwili wielce sławiony p. preopinant (Giskra) i na to się powołał, że zawsze postępuje przedmiotowo i nigdy nie myśli występować przeciw drugiemu namietniemu albo subiektywnie. Dobrze. A wszakże przedmiotowo biorąc, adreś powiada, że nie można rządowi odmiawiać szczerzego zamiaru pojednania, i właśnie co powiedział sławiony p. preopinant, że zna p. ministra prezydenta z jego dwuletniego urzędowania (jako namiestnika Austrii Wyższej); p. osobiście bardzo dobrze i nie może mi szacunku odmówić. Przy rozprawach adresowych podobnie słyszeliśmy, że niema dostatecznego powodu do pociągania obecnych ministrów do odpowiedzialności ministerjalnej, a przecież — przedmiotowo biorąc, wszyscy ci panowie mają być niebezpieczeństwem dla Austrii! Jesteż to przedmiotowość, a nie raczej osobowość, a jednak prawda?

Moi panowie! przy każdej sposobności przedstawiamy nam z tamtej strony, że jest wiernokonstytucyjnym i z wierności dla konstytucji nie wypada wotować budżetu. Ale czegoż to nie nastuhalismy się z tą wiernokonstytucyjnością! Dla niej przewlekano długie lata u góde, dla niej dokuczały się rządowi i tylko od miesiąca do miesiąca podatki wotuje; dla wiernokonstytucyjności sroga się w komisjach wysłuchali i przy organizowaniu i pomnożeniu ludwicy — dla niej oświadczone się w delegacjach wspólnych przeciw odpowiedzialności zorganizowaniu armii; dla niej uchwalono adreś do Najjaśniejszego Pana, który był jedynie tylko manifestacją gniwu, że do steru powołana korona meżów, co ster ten z wielkimi nieco rygiorem i pewnością siebie w ręce ujęł, niż przedtem bywało. — Wszystko to czyniono z wiernokonstytucyjności, a ja jestem tak zatwardziały, że najmniejszej nie czuję skruchy, iż brak mi takiej wiernokonstytucyjności. (Brawo! z prawicy).

Nie myślę wcale rządowi nasuwać się z ślepym zaufaniem, którego w tej chwili nie potrzebuje, gdyż i tak trzyma go zaufanie Korony, a prawo korony dobiera nam sobie doradców, jest niewątpliwie. — Chęć jednak panom tylko to przypomnieć, jak pilna musi być sprawa obrad budżetowych, do której dzisiaj zabrac się mamy, jeżeli sami generalni sprawozdawcy, jak dr. Breitel, którego sumienność, prawicę i pracowitość w wszystkich komisjach poznać mieliśmy sposobność, sam uważał za konieczne usprawiedliwić we wstępie sprawozdania, ile czasu sprawa w dawniejszych latach a ile teraz od chwili pierwszego wniesienia w komisji do narad wymagała. Tudiż przypominę wam, że i p. sprawozdawca adresowy w rozprawie przedświadczył miuchodem usprawiedliwiać się, że szkoda, jaka wyrządza owa złykoła, zupełnie zostawia wynagrodzoną znaczeniem zaoszczędzaniem zapowiedzianem — czemu właśnie komisja finansowa zadanie swoje uważała za należyte załatwić. I jakież je załatwiła? Oto tak, że wysłano przez nas w tym umyślnie celu, z rezultatem zadania swego do nas przychodzi, a panowie na to odpowiadacie: Nie wdajmy się w rozprawę adreśową. I zżąd to poszło moi panowie? Oto przynajmniej się szczerze, żąd, żeście ponieśli klęskę, która sami na siebie ścigaliście. (Okłaski z prawicy). Tak jest moi panowie, gorzka to prawda, ale prawda; i temu może podziękować, że znajdujcie się w saku, w który sameście się wpakowali. (Brawo! z prawicy).

Przeprowadź to wam z tej strony i byli przedstawiali, że adreś podobny jest obecnie nie na czasie i nie na miejscu, co satyryki nazywa „bez miejsca“ (deplacit). Ale wtedy, moi panowie, byliśmy przegłosowani, a wysię odnieśli zwycięstwo i zostaliście panami pola walki. Teraz zaś, gdy korona przynajmniej bardzo względnie odpowiadała, ba, nawet gdy korona wam oświadczyła, że ufa w wasze lojalne i patriotyczne uczucie i liczy na cie, gdy was zakłóca, abyście odstąpili od tych wewnętrznych przesileń, które tak są zaostrożone i ciagleż do państwa z powodu tej trwającej gorączki upaść może; gdy korona oświadczyła, iż ma zaufanie do meżów swego wyboru, wtedy oświadał was moralny nieśmak i świądomość doznanej porażki, klęski i cofanie się w ulicę by wyjścia, za pozorną barykadę, robiąc użytek z konstytucyjnego prawa, a niechęć wchodzić w obrady nad budżetem, aby rządowi odjąć środki do dalszego rządzenia. Moi panowie, nie radziłbym wam spuszczać z oczu granicy tego prawa, jestście w koniecznym położeniu sumiennie rozpatrywać się w tych granicach i w doniosłości tego prawa. I wiercie mi panowie, że naj-

piękniejszą korzystaniem z wolności, które ze swego prawa uczynić można, jest umiarkowanie w prawie, którego się używa i używanie go w stosowny czas i w stosownej mierze.

Czyż może istnieć, moi panowie, szczególniejsza ilustracja naszego ościeżnego, niepraktycznego mechanizmu, który sobie stworzyliśmy w tak ulubionej centralistycznej reprezentacji państwa, jak ta okoliczność, iż złożone z obu połów państwa delegacja właśnie przystępują do obrad nad budżetem na r. 1872, a my tymczasem w połowie r. 1871, gdy już prawie pierwsze półrocze upłynęło, nie doszliśmy do tego, aby budżet na rok 1871 chcieć wziąć pod rozprawę. Czyż możemy my stanąć przed naszymi wyborcami, przed sejmami, które nas wysłały i usprawiedliwić niczem nieuzasadnione odcroczenie? czyż możemy się usprawiedliwić z tego, iż rzeczy, prawie powiedzcież można, swawolnie przewlekamy. (Głosy z prawicy: bardzo dobrze!)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń. [Komisja finansowa izby niższej] ukończyła się nowo po ustatkowaniu dotychczasowego jej przewodniczącego dr. Plenera, który złożył swój mandat do rady państwa. Przewodniczącym wybrano dr. Pergera, a dr. Franciszka Grossa, jego zastępcą.

Na ostatnim swym posiedzeniu zajmowała się komisja przedłożeniem rządowemu o udziale Przedstawicielstwa w poręczeniu pożyczki, mającej się zaciągnąć przez europejską komisję danąją na pokrycie wydatków przy uregulowaniu głównego ujęcia Dunaju. Po dłuższych i szczegółowych rozprawach przyjęto projekt konwencji i odnosnej ustawy pod warunkiem, że i węgierska reprezentacja, na nie się zgodzi.

Następnie obradowano nad drugim przedłożeniem rządowemu, dotyczącym przywołania sześciomilionowego kredytu na urządzenie powszechnego wystawy w Wiedniu w r. 1873. Komisja i na ten projekt w zupełności się zgodziła z zastrzeżeniem, by nie przekroczone sumy 6 milionów.

W wydziale wojny i w wydziale dla spraw zagranicznych delegacji węgierskiej nie rozpoczęły się rozprawy generalne, nad odnosnymi budżetami. Ministerstwo wojny żąda na rok 1872 o 5 milj. więcej, niż w roku bieżącym i uzasadnia żądania swoje potrzebą zaprowadzenia niektórych ulepszeń w dotychczasowych oficerów, pomnożenia artylerji, dyslokacji wojska itp.; zarazem wykazuje, że niektóre przybory wojskowe znacznie podrożały.

Wydział dla spraw zagranicznych zajmował się będzie tylko pięcioma punktami przedłożonego mu projektu budżetowego; inne przyjmie bez obrad szczegółowych. Punkta te są następujące: podwyższenie funduszu dyspozycyjnego o 60,000 zlr., reprezentacja przy dworach niemieckich państw niemieckich, plac austriacko-węgierskiego ambasadora w Paryżu, utrzymanie lub zniesienie posady ambasadora w Rzymie, wreszcie zapomoga dla austriackiego Lloyd'a.

Francja.

[Okłaski p. Jules Favre. C. d.] Skoro popiełnił (cesarstwo) występki wypowiedzenia wojny, przywołało na Paryż porum, mający go znieść w pięć tygodni (?) później. Nasze armie były zniszczone, a to wielkie miasto zostawało samem wobec 800,000 Niemców zalających naszą ziemię. Obowiązek oporu ożywił wszystkich serca. Aby go w Paryżu dopełnić, trzeba było uzbroić bez różnicy wszystkich ręce; nieprzyjacieli był u bram i bez tej koniecznej zachwyciły byłby przekroczyć od pierwszego uderzenia. Potrzeba było żywić wszystkich tych, którzy nie mieli zatrudnienia, a liczba ich wynosiła przeszło 600,000. W takich niebezpiecznych warunkach rozpoczęło się obłożenie. Nikt je nie uważał możliwem.

Zapowiadano, że rozruch wyda miasto w kilka tygodni. Miasto trzymało się cztery i pół miesiące, pomimo niedostatku, pomimo srogości pory roku, pomimo bombardowania i tylko głód zmusił je do traktowania. Ale nikt nie wypowie gwałtowności zepsucia moralnego i fizycznego, któremu ta nieszczęśliwa ludność została na pastwę. Wymagania zwycięzcy dopełniły miary. Do upokorzenia z porażki przyłączyła się boleść doznanych ofiar.

Zniechęcenie i gniew podzieliły się dżaszami. Nikt nie chciał znieść nieszczęścia, a wielu szukało pociechy w niesprawiedliwości i w gwałcie. Wyuzdanie prasy i klubów doszło do ostatnich granic szaleństwa. Gwardja narodowa się rozprężyła. Wielka jej liczba członków, dowódców i żołnierzy opuściła Paryż.

Rozcięży na dwoje zebraniem się zgromadzenia w Bordeaux, rząd stał bez siły. Byłby jej nabrał przez przeniesienie się do Wersalu, gdyby wierzyciele nie byli wybrali tej chwili do wzniesienia powstania.

Nie mając do przeciwwstawienia in, jak tylko kilka zaledwie zorganizowanych pułków, rząd zastąpił zgromadzenie i rozpoczął straszną partję, która ostatecznie wygrała; dzięki szczególniejszej mądrości, stała się i poświęceniu bez granic swego naczelnika. Trzeba było, pomimo wszelkich przeszkód, zebrać dość liczną armię dla obszczenia „warowni“ Paryża i zmusić do poddania, powstrzymać cudzoziemca ciągle gotowego do interweniowania, uspokoić szuszną niecierpliwą zgromadzenie, niweczyć codziennie zawiązujące się intrygi; bez skarbu, obmyślać środki na straszne wydatki wojny i zabór cudzoziemca.

Jeżeli raz zagadnienie wydawało się nie do rozwiązania dla tych, którzy mieli to przerażające postannictwo rozstrzygnąć

cia go? Ież razy przyjaciele i nieprzyjaciele powtarzali, że pod niemi upadną! Nie rozpaczyli, lecz poszli drogą swego obowiązku.

Jeńcy, jęczący w Niemczech powrócili; zamiast wtychnienia, do którego tyle mieli prawa, znaleźli niebezpieczeństwo i poświęcenie. Ojczyzna wymagała tego; wszyscy od najzwyklejszego aż do najniższego posłuchali. Znowu szafowali życie na obronę prawa, a przedświadczenie uważane przez ich rywali za niepodobne, oni go dokonali. Warownie fortyfikacyjne wzięte zostały szturmem, a bunt ścigany trop w trop, upadł w ostatniej swej jaskini.

Leżąc za jaką to cenę, wielki Boże! Historyk nie będzie mógł tego opowiedzieć bez przestrachu. Pięro wypadnie mu nieraz z ręki, gdy będzie musiał skreślić obrzydliwy i krwawy sceny tej okropnej tragedji, do zamordowania generała Lecomte i Klemensa Thomas aż do przygotowania pożarów dla spalania całego Paryża, aż do szkaradnej i niekczemnej rzezi świętych ofiar rozstrzelanych w swych więzieniach.

Jednakowoż oburzenia i odraza nie mogą powstrzymać ludzi politycznych w wypełnieniu obowiązku śledzenia, nakazanego im przez tak nadzwyczajne występkę.

Nienawidzić je i ukarać nie wystarczy. Trzeba wyszukać ich zarodki i wytepić. Im złe jest większe, tem nieodzowniejsza jest rzeczą zdać sobie z niego rachunek i przeciwstawić mu zjednoczenie wszystkich ludzi uczciwych.

Wydaliśmyśmy właśnie w krótkości, jakim sposobem ogólny stan miasta Paryża posiadał sam w sobie usposobienie do nieporządku i jak powiększył się do najgroźniejszych rozmiarów przez anarchię obłożenia.

Małe grono politycznych sekciarzy próbowało już od 4 września, ale szczerściem na próżno, skorzystać z zamieszania dla owdolnienia władzy; odtąd nie przestali już oni spiskować.

Przedstawiając gwałtowną dyktaturę, nienawidząc do wszelkiej wyższości, chciwość i zemstę, byli oni w prasie, na zebraniach, w gwardji narodowej, zachwalani twórcami potwarzy, prowokacji i buntu. Zwyciędnie 31 października postużyli się bezkarnością, aby się chępcie ze swych zbrodni i ponowić wykonanie 22go stycznia; ich hasłem była komuna Paryża, a później, po przedugodnym traktacie pokoju, federacja gwardji narodowej.

Z rzadką zgroźnością przygotowali oni organizację bezimienną i tajną, która wkrótce rozszerzyła się na całe miasto. Przez nią to pochycili 18go marca za ruch, niezdawający się mieć w początku żadnej politycznej doniosłości. Smieszne wybory, do których przystępowali, byli tylko dla nich maską; panowie siły zbrojnej, dzierżyciele niezmiernych zapasów amunicji, artylerji, karabinów, nie myśleli już więcej jak o zapanowaniu terrorem i o wzbudzeniu prowincji.

W kilku punktach terytorjum wybuchły rokosze, zachęcające na chwilę ich karygodne nadzieje. Dzięki Bogu zostały one stłumione; jednakowoż w kilku departamentach buntownicy czekali tylko na powołenie Paryża, ale Paryż pozostał jedynym zapasnikiem powstania. Aby pociągnąć za sobą jego nieszczęśliwą ludność, zbrodniarze zasiadający w ratuszu nie cofnęli się przed żadnym zamachem. Przywołali kłamstwo, wygnanie, śmierć. Zaciągali w swe szeregi kajdaniarzy dobytch z wzięcia, dezertersów i cudzoziemców. Wszystko co Europa ma w sobie nieczystego było wezwane. Paryż stał się miejscem spotkania wszystkich przewrotności świata całego. Zgromadzenie narodowe wydane było na zniewagi i na zemstę.

Tym to sposobem potrafił obłąkać znaczną ilość obywateli, a miasto znalazło się pod jarzmem garstki fanatyków i zło czynców. Nie będą wyszczególniać ich zbrodni. Chciałem tylko pokazać, jakim bezwstydne panowanie było możebnem. Opowiadano ludności owdyką od pracy, zirtowana nieszczęściem, przekonana, że ją rząd zdradza; zapanowali nad nią postrachem i szalbierstwem. Stowarzyszyli ją ze swymi namietnosciami i zbrodniami, a co się ich tyczy, upojeni swą znakomą władzą, żyjąc w oderwieniu, oddając się bez hamulca zaspokojeniu swych nikczemnych poządliwości, urzeczywistnili swe potworne marzenia i zaprzepaścili jak teatralni bohaterowie w najstraszliwszą katastrofę, jaką tylko wyobraźnia złochnicy mogła pojąć.

Oto, panie, jak ja rozumiem te zawstydzające i oburżające wypadki, a które wydają się nie do wydomaczenia, gdy się ich bacznie nie studyje. Ale opuszczyłem jeden z głównych żywiołów tej smutnej historii, gdybym nie przypominał, że obok tej paradi Jakóbinów, roszcujących sobie pretensję do odkrycia jakiegoś politycznego systemu, trzeba postawić naczelników stowarzyszenia, dziś smutnie głośno, które nazywają „Internationale“, a którego działaniem może być jeszcze potężniejszą ich ich spółników, bo opierało się na lichbie, karności i kosmopolityzmie.

Stowarzyszenie międzynarodowe robotników jest z pewnością jednym z najniebezpieczniejszych, któremu rządy zajmować się muszą. Czas jego powstania jest już odległy. Zwykle odnoszą go do ustawy z r. 1862. Mnie się zdaje być dawniejszym. Jest to naturalne i słuszne, że robotnicy starają się zbliżyć do siebie przez stowarzyszenie. Już więcej jak 40 lat o tym myślą, a jeżeli ich usiłowniom sprzeciwiały się ustawy i sądy, nie mniej wytrwali oni ze stałością. Tylko, że w dwóch ostatnich latach zakres ich działalności dziwnie się rozszerzył, a ich pojęcia nabrały znamion, których wolno jest się lekce. Jak wskazuje imię tego stowarzyszenia, założyciele Międzynarodówki (Internationale) chcieli zatrzeć i pomieszać

narodowości w jednym wyższym wspól-nym celu.

Można było z początku uwierzyć, że ta myśl jedynie natchnięta jest uczuciem solidarności i pokoju.

Urządowe dokumenta zaprzeczają zupełnie temu przypuszczeniu. „Internationale“ jest towarzystwem wojny i nienawiści. Ma za podstawę ateizm i komunizm, za cel zniszczenie kapitału i zniweczenie posiadających go, za środek siłę zwrzeczącą większość, która zgnieć wszystko co tylko będzie próbowało oprzeć się mu.

Taki jest programat zaproponowany z cyniczną zachwytami przez naczelników swym zwolennikom; publicznie go naucezali na swych kongresach, ogłaszali w dziennikach. Albowiem, już jako potęga, mają swoje zebrania i organa. Ich komitety działają w Niemczech, w Belgji, w Anglii i w Szwajcarii. Mają swych liczących stronników w Rosji, w Austrii, we Włoszech i w Hiszpanji. Jak obzerno wolnopolmarstwo, ich stowarzyszenie otacza całą Europę. (D. n.)

Rossja.

[Statystyczne dane o stanie armji.]

Z świeżo wydanego zbiorowego czasopisma statystycznego wojennego, podajemy bardzo ciekawe szczegóły o stanie armji rosyjskiej. Cała armja regularna składa się z 852 bataljonów, 281 szwadronów jazdy i 1,422 dział, — co razem wzięte tworzy: 1) W czasie pokoju 33,043 oficerów i 732,829 żołnierzy; 2) w czasie wojennym — 39,380 oficerów i 1,173,879 żołnierzy.

Różnica pomiędzy stopą pokojową i wojenną armji rosyjskiej wynosi 440,000 żołnierzy i takowa w razie potrzeby może być uzupełniona urlopnikami. Żołnierzy uwolnionych za urlopem liczone do 1 stycznia 1869 roku więcej 505 tysięcy zatem w wojskach zapasowych nadwyżka wynosi 60 tysięcy ludzi. Na każdy tysiąc żołnierzy przypada 37 oficerów. W ostatnich czasach znacznie zmniejszono liczbę kawalerji, za to powiększono liczbę artylerzystów i inżynierów. Obecnie więc na tysiąc ludzi wypada 797 żołnierzy piechoty, 77 kawalerzystów, 101 artylerzystów i 25 inżynierów. Liczba oficerów z każdym rokiem znacznie się zmniejsza, bo coraz mniej dobrowólnie zaciągających się do wojska w średnim przecięciu corocznie oficerów występuje z armji o 650 osób więcej, jak postępuje.

W ostatnich 11 latach przybyło do armji o 242,000 żołnierzy więcej, jak wydaliło się. Ze względu na wyznaczenie skład oficerów jest następujący: prawosławnych 76.84%, unitów 0.63%, katolików 13.74%, protestantów 7.06%, ormiano-gregorianów 1.11% i mahometanów 1.13%. Zwracamy uwagę na to, że od lat kilku procent oficerów prawosławnych i mahometanów wzrasta, a procent katolików zmniejsza się, a to z tego głównie powodu, że oficer katolik nie może w armji rosyjskiej od czasów ostatniego powstania rachować na żadne awanse.

Największą ilość oficerów wyznania prawosławnego w piechocie, katolików i protestantów — w inżynierach, mahometanów w kawalerji. Ze względu na rangi wojskowe, ciekawy jest stosunek rozmaitych wyznań: oficerów prawosławnych rozpoczyna swą karierę wojskową 72.4%, katolików 17.9%, luteranów 8.44%, w wyższych stopniach procent prawosławnych zmniejsza się do 62.6%, katolików do 8.74%, a procent luteranów przeciwnie wzrasta do 27.8%. Zatem w randze oficerskiej jeden luteran wypadła na 12 osób, w randze pułkownickiej i jeneralskiej jeden luteran wypadła na każde czterech osoby.

Najwięcej oficerów specjalnie wykształconych jest pomiędzy inżynierami i w artylerji, najmniej w piechocie. Pomiedzy żołnierzami stosunek wyznaniowy następujący: prawosławnych 86.63% — unitów 0.14%, katolików 7.97%, protestantów 2.35%, ormiano-gregorianów 0.01%, żydów 1.17%, mahometanów 1.04%, starowierców 0.03% i bawo-chwalców 0.01%; z tych liczb widać, że prawosławni stanowią 3/4 całej armji.

Najwięcej prawosławnych żołnierzy w kawalerji (93%), potem w inżynierach, artylerji, a najmniej w piechocie (85%); katolików i protestantów najwięcej w piechocie.

Teraz zwrócimy uwagę na rozkład podług narodowości, przynajmniej, jak ja pojmuje sprawozdanie urzędowe, które wszystkich Litwinów zlicza do Rosyjan. W ogóle Rosjan w armji rosyjskiej 83.20%. W piechocie Rosjanie stanowią 1/2 z ogólnej liczby, w innych rodzajach broni więcej (%). Polaków w piechocie 1/25, w kawalerji 1/35, w innych rodzajach broni 1/100. Z tego wszystkiego okazuje się, że w porównaniu z oświeczeniem, żołnierstwo rosyjskie stanowi prawie zupełnie jednolitą masę i pod względem religijnym i plemiennym; gdzie najwięcej oficerów prawosławnych, tam najmniej żołnierzy tego wyznania; za to w inżynierji, gdzie nieprawosławnych żołnierzy tylko 8%, liczba oficerów katolików i protestantów wynosi 28%. Pismienność w wojskach, chociaż powoli, ale jednak wzrasta każdego roku: w 1867 niepismiennych było więcej 54%, a w 1869 tylko 46%, zatem w dwa lata procent niepismiennych zmniejszył się o 7%. Najwięcej pismiennych żołnierzy w artylerji, najmniej w kawalerji.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Uzupełniający wybór członka rady pow. żydaczowskiej z grupy gmin wiejskich, rozpoczyna się 30 czerwca b. r.

Wybór odbył się w miesiącu powiatowym; o godzinie 12 i miejscu wyborów zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnymi, które im doręczono.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Trzy uroczystości przypadały w tych dniach: Księżć katolicki obchodził 25-letni jubileusz wladarstwa papieża Piusa IX; Niemcy triumfalny powrót wojsk z Francji, Czesi pamiątkę klęski poniesionej pod Białą górą. W Polsce przypada w roku przyszłym smutna rocznica pierwszego rozbioru.

Korespondent Tygisyssy ze Lwowa donosi, że o katedrę botaniki we Lwowie ubiega się Niemiec (!) dr. Reman; oby ta pomyłka kosztowała p. Remanowi jako rekomendac w Wiedniu.

Mährischer Correspondent (wychodzący w Bernie) w numerze z niedzieli dnia 11 bm. zamieszcza wstępny artykuł przedstawiający bardzo niekorzystnym świetle sądownictwo galicyjskie.

Zwracamy uwagę właściwych władz sądowych w Galicji na ten artykuł, który wymagałby należytego sprostowania i repliki.

Strzelanie królewskie doroczne, zaczyna się w dniu 18 b. m. i r., w którym to dniu terenazajęcy król p. Adam Krywał po południu wprowadzony na strzelnicę złoży swoją godność; udarowany zaś wiekowemu kura srebrnego pamiątki od siebie, sam znow od tarzawstwa na pamiątkę otrzyma pierścien królewski. O godz. 4 nastąpi strzela do kurka ad hoc sporządzonego; i codziennie przez cały tydzień po południu od godz. 4—7 trwać będzie; aż w dniu 25 to jest w przyszłą niedzielę, kto ostatni szczerak zbiję, ten według programu i zwycięży zwycięży i zachowującego, przy salwach z moździerzy, królem kurkowym obwołany zostanie.

Spis wygranych w dniu 10 czerwca b. r. w tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie (Dokończymy).

Nr. 2563; ks. Długoszewski Ignacy w Grybolicach, „Nehemjasz“ i „Dzień sądowy“, dwa tomy.

Nr. 3351, Koszutański Kazimierz w Ibramowie: „Chrystus na krzyżu“ i „Zwabieli świata“, dwa ztychty.

Nr. 2051, Malczewski Wład. w Wiśniczu: „Polowanie na pelikany“, druk olejny.

Nr. 1037, Mastowski Erazm w Nadwornym: „Głowa starca“, p. Sidorowicza, olejny.

Nr. 2370, Siedlecki Aleks. na Podgórzu: „Widok Mentony“, p. Marszewskiego, olejny.

Nr. 2459, Gawrońska Ludwika w Krakowie: „Zydzia na modlitwie“, p. Tepe Fr., olejny.

Nr. 3440, Beresowski Henryk na Ukrainie: „Wieczera Pańska“, p. Hessa, ztychty.

Nr. 104, Geisler Adolf w Krakowie: „Modlitwa wieczorna“, ztychty.

Nr. 982, Orzechewski Edward w Warszawie: „Katedra hanowerska“, druk olejny.

Nr. 2782, Stadnik Jan w Wielepolu: „Chrystus na krzyżu“, p. Geppert Józef, olejny.

Nr. 2364, Łutowski Jan w Wesołku: „Obrazek w Harturze i „Wyznanie“, 2 ztychty.

Nr. 2160, Cassina Bronino w Kolbuszowej: „Św. Katarzyna Senenka“, p. Geppert Józef, olejny.

Nr. 2837, Zakrzewski Antoni w Zaleszczykach: „Przyjaźń dzieciom“, p. Romer Henryk, olejny.

Nr. 1887, Wolanicki Wład. w Rzepińcach: „Lichtarz srebrny czelownik“, p. Rudeckiego, olejny.

Nr. 1720, ks. Pawłowski Karol w Uniejowie: „Kwiaty“ (la Natur mont), p. Pięckiego, olejny.

Nr. 3168, Smolński Seweryn w Zarzeczu: „Widok“, p. Brochockiego, olejny.

Nr. 639, Brettschneider Karol w Bochni: „Widok cerkiewi w Haliczu“, p. Grabńskiego, olejny.

Nr. 1712, ks. Górecki Józef w Sietczy: „Katarzyna Jagiellońska z Janem Fin. w wizerunku“, p. Strejta, olejny.

W dniu 16 b. m. w Krotoszynie poseł pan Krzyżanowski do parlamentu niemieckiego, zdawać będzie przed wyznaczonej wyborną sprawę o swą czynność poselską w parlamencie. — Piękny to przykład, godny naśladowania.

Dziedzista niedziela zamienila wieczorem zwłasczka, niektóre ulice Warszawy w szumie potoki; głośniejsze nawet spłynęły na mosty, a na części ulicy Daniłowiczowskiej od strony Senatorskiej, woda płynęła bistro i głęboko, przetrwała zupełnie komunikację. W wielu też miejscach jak np. przy zbiegu ulic Trębackiej i Krakowskiej-Przedmieście oraz Królewskiej, przebiegała przez wody stały się niemożliwymi.

Rodak nasz p. Janicki zwraca powszechną w Petersburgu na siebie uwagę. Jako znakomity inżynier, pan Janicki był jednym z głównych pracowników w Egipcie przy kopaniu kanału Suez. Wezwany tu został przez rząd w celu urządzenia portu fortifikacyjnego nad morzem Czarnym. Podane w tej mierze projekta zostały przez władze wyższe za najlepsze uznane.

Obecnie p. Janicki złożył projekt urządzenia pływającego doków. Wskazywał na to, że wiadomo, że doki służą dotąd jako wewnętrzne części portu, do budowania okrętów przeznaczane. Doki pływające istniały też jako pokłady czyli płyty, na których w razie potrzeby mogły być znieść cały okręt na morze. Chcąc okręt wprowadzić na taki dok, potrzebno było pierw dok zanurzyć w wodzie. Dlatego doki podobnego rodzaju miały zwykle podwójne dna. Ażeby zanurzyć dok, napuszczano się pomiędzy jedno i drugie dna wody; dopiero gdy już okręt stał na doku, wypuszczano z niego wodę, aby go podnieść na powierzchnię. Rzecz jasna, ile w tym było trudności. Nadto takiego rodzaju doki wymagały znacznej głębokości (4-5 sążni) wody.

Pan Janicki usunął te wszystkie niedogodności. Dok jego wynalazku ma tylko jedno dno, ale po bokach ma osobne skrzydła w rodzaju wielkich sztaf, do których pompują powietrze. Jeżeli potrzeba zanurzyć dok, dość jest otworzyć krany: powietrze wychodzi, a woda napływa i zanurza dok; przeciwnie, jeżeli potrzeba podnieść dok z ustawionym nań okrętem, pompują do sztaf powietrze, które wypęda wodę, a dok staje się lżejszy od wody i wypływa na powierzchnię. Rozumie się, że tu wielkiej głębokości wcale nie potrzeba.

Znakomity ten wynalazek p. Janickiego — szczególnie w zastosowaniu do Petersburga — ma niesłychaną wartość. Wiadomo bowiem, że pomiędzy Kronsztaedem a Petersburgiem duże okręty nie chodzą dla braku w niektórych miejscach dostatecznej głębokości wody, a więc towary muszą być przeladowywane w Kronsztaedzie i przewożone na mniejszych, głównie parowych statkach. Łatwo pojąć, jak wielki wpływ wywrze nowy wynalazek p. Janickiego na handel miejscowy, i ile grozi oszczędza przemysłowcy, szczególnie zagranicznemu.

Podobnych doków pływających z użyciem powietrza, jako przeznaczone pod tym względem siły, próbowano już dawniej, ale zawsze bezskutecznie, gdyż właśnie przy urządzeniu mechanizmu napłytko trudności. Pan Janicki dopiero pierwszy pokonał te trudności; to też wynalazek jego należy do pierwszorzędných i najważniejszych wynalazków bieżącego stulecia.

Trzeba też oddać sprawiedliwość Moskalom tutejszym, bo potrafili godnie ocenić wielkie zasługi p. Janickiego, a towarzyszy techniczne rosyjskie wyznaczyły osobną komisję z ludźmi fachowymi dla wypróbowania nowego wynalazku; p. Janicki bowiem na posiedzeniu tegoż towarzystwa w dniu 6 maja publicznie wyłożył teorię swojego systemu, i udowodnił modelami przy pomocy umyślnie na ten cel urządzonego szklanego wodotrysku. Cały Petersburg mówi dziś o p. Janickim. Dodajmy, że p. Janicki rodem jest z Warszawy.

Gdy cesarz Wilhelm jechał z przybyłym carem z kolei w odkrytym powozie, przechodził przypadkowo oddział powracających do ojczyzny jeńców francuskich. Jeńcy stanęli frontem i oddali Wilhelmowi honory wojskowe, cesarz powiódłszy po nich poważnym wzrokiem odważnił przywitanie; car zaś odwrócił się od nich, jakby z pogardą; sprawiło to na obecnej publiczności silne wrażenie.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 100 63-letnich, 100 64-letnich, 100 65-letnich, 100 66-letnich, 100 67-letnich, 100 68-letnich, 100 69-letnich, 100 70-letnich, 100 71-letnich, 100 72-letnich, 100 73-letnich, 100 74-letnich, 100 75-letnich, 100 76-letnich, 100 77-letnich, 100 78-letnich, 100 79-letnich, 100 80-letnich, 100 81-letnich, 100 82-letnich, 100 83-letnich, 100 84-letnich, 100 85-letnich, 100 86-letnich, 100 87-letnich, 100 88-letnich, 100 89-letnich, 100 90-letnich, 100 91-letnich, 100 92-letnich, 100 93-letnich, 100 94-letnich, 100 95-letnich, 100 96-letnich, 100 97-letnich, 100 98-letnich, 100 99-letnich, 100 100-letnich.

Małżeństwa w Ameryce. — W r. 1869 w Stanie Massachusetts poszło za mąż 7 panienek 14-letnich, 41 panienek 15-letnich, 100 16-letnich, 100 17-letnich, 100 18-letnich, 100 19-letnich, 100 20-letnich, 100 21-letnich, 100 22-letnich, 100 23-letnich, 100 24-letnich, 100 25-letnich, 100 26-letnich, 100 27-letnich, 100 28-letnich, 100 29-letnich, 100 30-letnich, 100 31-letnich, 100 32-letnich, 100 33-letnich, 100 34-letnich, 100 35-letnich, 100 36-letnich, 100 37-letnich, 100 38-letnich, 100 39-letnich, 100 40-letnich, 100 41-letnich, 100 42-letnich, 100 43-letnich, 100 44-letnich, 100 45-letnich, 100 46-letnich, 100 47-letnich, 100 48-letnich, 100 49-letnich, 100 50-letnich, 100 51-letnich, 100 52-letnich, 100 53-letnich, 100 54-letnich, 100 55-letnich, 100 56-letnich, 100 57-letnich, 100 58-letnich, 100 59-letnich, 100 60-letnich, 100 61-letnich, 100 62-letnich, 10

OBICIA POKOJOWE

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań.

paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie
zwoj 14-łokciowy, od 12 centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMFLOWICZ

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, Nr. 63.

Próbki obić posyła na żądanie franco.

1595(26-80)

L. 395.

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy Bocheński podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 26 czerwca 1871 r. począwszy od godziny 9-tę przed południem, odbywać się będzie **LICYTACYA** in minus przedsiębiorstwa budowy drogi powiatowej z Bochni do Ujścia solnego za cenę wywołania fl. 16.045 cent. 27 w. a. ustnie i przez oferty pisemne.

Oferty opatrzone w 10% wadium podane być mają najdalej po dzień 26-go czerwca b. r. do godziny 5 popołudniu w kancelaryi Wydziału powiatowego w Bochni z wyraźnym oświadczeniem, iż licytujący przyjmuje znane mu warunki licytacyjne.

Zatwierdzenie aktu licytacji i oferty zależy bezwzględnie od uchwały Wydziału powiatowego.

Szczegółowe warunki kontraktu licytacji, oraz kosztorysy i plany przejrzane, być mogą w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Bochnia, dnia 2 czerwca 1871.

Prezes

Leonard Serafiński.

Sekretarz

A. Łopacki.

1904(2-3)

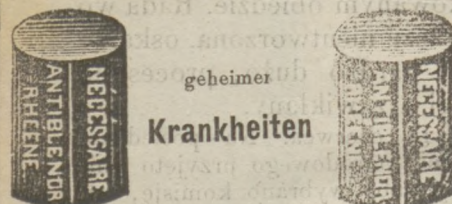
Dentysta z Berlina

DŁUŻYŃSKI

ul. Florjańska L. 333, I. piętro.

1778(8-10)

Selbstbehandlung



geheimer Krankheiten

Nécessaire Antibleorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalaffekte (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für

Selbstbehandlung des Trippers

ohne weitere ärztliche Hilfe zu beiziehen in der Ordinationsanstalt des Spezialarztes

Med. Dr. Bisenz

Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät“ etc.

Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.

Preis 10 fl. ö. Währ.

(ohne Postnachnahme).

Ebendasselbst zu haben das Werk:

„Die geschwächte Manneskraft“,

Impotenz, deren Ursachen und Heilung.

Preis 2 fl. ö. W. 1865(52-150)

BANK GALICYJSKI

dla

Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Zebrań Ogólne Akcyonaryuszów Banku uchwaliło superdywidendę za rok 1870 na zhr. **2.60** w. a. od każdej Akcyi Zakładowej, a zhr. **1** od każdej Akcyi Pierwszeństwa.

Bank więc ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcyonaryuszów, że począwszy od d. 1-go lipca r. b. Kassa Banku wypłacać będzie za kupon lipcowy 1871 r. od Akcyj zakładowych po zhr. **2.60** w. a., a za takiż kupon od Akcyi pierwszeństwa po zhr. **1** w. a. za sztukę.

Nadto ma Bank przyjemność podać do wiadomości, że następujące Akcyje Pierwszeństwa: Nr. **63, 138, 156, 234, 294, 316, 451, 498, 523, 551, 574, 591, 612, 620, 640, 644, 1021, 1026, 1117, 1118, 1123, 1266, 1319, 1345, 1424, 1616, 1649,** 1922(1-3)

razem sztuk 27 w moc art. 60 ustawy do umorzenia wylosowane zostały i że kassa Banku spłaca je począwszy od 1 lipca r. b. z prymą zhr. **100** w. a. wynoszącą, t.j. po zhr. **200** w. a. za każdą Akcyę Pierwszeństwa, na którą zhr. **100** w. a. wpłacono.

Kraków, dnia 12-go czerwca 1871 r.

Dyrekcya.

SUBIEKT

handlu korzenego, posiadający klubne świadectwa i zdolny w swym zawodzie, poszukuje posady w Galicyi lub na prowincyi. Pod adresem **J. K.** posto restante Wilezka.

1924(1-9)

Losy k. prusk. loterji

I klasy 144 loterji przesyła za gotówkę Losy Originalne: $\frac{1}{4}$ a 89 talarów, $\frac{1}{2}$ a 16 talarów, $\frac{1}{4}$ a 7 $\frac{1}{2}$ talarów. — Udziały: $\frac{1}{4}$ a 4 tal., $\frac{1}{2}$ a 2 tal., $\frac{1}{10}$ a 1 tal., $\frac{1}{20}$ a $\frac{1}{2}$ tal.; ostatnie na wszystkie 4 klasy: $\frac{1}{4}$ a 18 tal., $\frac{1}{2}$ a 9 tal., $\frac{1}{10}$ a 4 $\frac{1}{2}$ tal., $\frac{1}{20}$ a 2 $\frac{1}{4}$ tal.

C. Hahn w Berlinie,
Neanderstrasse 34.
früher Lindenstrasse 33.

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

34

WYSTAWA rolniczo-przemysłowa W RZESZOWIE

otwartą będzie dnia 2 lipca b. r.

Zgłoszenia wystawców przyjmuje Komisya Wystawy na ręce członka swego Alojzego Rybickiego.

Uwaga. Komisya wystawy postarała się o dostateczną liczbę pomieszczeń dla wygody wystawców i gości zwiedzających wystawę. Komu więc na tem zależy, zechce pomieszkowanie u Komisji wystawy zamówić.

1901(6-10)

Subjekt handlowy

mogący się wykazać dobrmi świadectwami, znajduje umieszczenie w handlu towarów korzennych i norymberskich

Henryka Dołkowskiego w Kętach.

Solarja, 120 zhr., wikt i mieszkanie.

1921(1-12)

BEDNARZE,

którzy umieją dobrze swoje rzemiosło, otrzymają zaraz stałą robotę w fabryce krochmalu i syropu z kartofli

W. A. Scholten'a

w Tarnowie

(1823)



Stósowne na podarunki dla bierzmyjących się.

Dobre uregulow. zegarki własnego wyrobu wypróbowane przez c. k. urz.ad probierczych sprzedaje się z poręczeniem trzyletnim po nie-tychanie niskich cenach.

Tylko 1 zhr. 50 kr. albo 2 zhr. prawdziwy paryski zegar brązowy z jednorocznym poręczeniem.

Tylko 3 zhr. prawdziwy angielski srebrny zegar cylindrowy z kryształowmi szklami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi i medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 12 zhr. srebrny zegarek cylindrowy z prawdziwą obrotową złotą do odskakiwania, mocnym szkłem kryształowim, wraz z łańcuszkiem, medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 15 albo 20 zhr. prawdziwy angielski srebrny zegarek ankrowy savonette, z podwójną kopertą najpiękniej grawerowaną wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i kartą zarczenia.

Tylko 13 zhr. prawdziwy angielski zegarek chronometry srebrny w ogniu złocony, wraz z łańcuszkiem medalionem z złota talmi i kartą zarczenia.

Tylko 14 zhr. taki sam w znacznie lepszym gatunku z orientalnym drogocznym.

Tylko 15 albo 17 zhr. prawdziwy angielski zegarek remontoir Prince of Wales najśliczniejszego kalibru z szkłem kryształowim, z wnętrzem niklowym z prawdziwego złota talmi; zegarki te o tyle są lepsze od innych że nakręcają się bez kluczyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z złota talmi wraz z medalionem i kartką poręczenia gratis.

Tylko 13 zhr. prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z złota talmi, najnowszego fasonu z podwójnym szkłem kryształowim, gdzie można wnetrze chociaż zamknięte zobaczyć oraz z łańcuszkiem z złota talmi, medalionem i kartką poręczenia.

Tylko 13 zhr. zegarek z złota talmi z podwójną kopertą savonette odskakująca, szkła kryształowe i wnętrze niklowe, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą poręczenia.

Tylko 14 albo 17 zhr. zupełnie mały damski zegarek srebrny pozłocony wraz z łańcuszkiem na szyję z prawdziwego złota talmi i kartką poręczenia.

Tylko 15 zhr. prawdziwy angielski w ogniu pozłocany srebrny zegarek chronometry z podwójną kopertą, pięknie emalowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartką poręczenia.

Tylko 15 albo 20 zhr. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek ankrowy na 15 rubinów wraz z łańcuszkiem z najlepszego złota talmi, medalionem, i kartką poręczenia.

Tylko 20 zhr. srebrny zegarek remontoir bez kluczyka nakręcający się wraz łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.

Tylko 23 25 27 zhr. złoty zegarek damski wraz z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia — następnie 45 — 65 z kamieniami brylantowymi.

Łańcuszki z złota talmi korotkie zhr. 1, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7, łańcuszki na szyję długie zhr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Pendule z zegary z własnej fabryki raz na dzień nacagany 10, 11 i 12 zhr., — co 8 dni 16, 17, 18, 19 i 20 zhr. Budziki bijące godzinę i półgodzinę co 8 dni się nakręcające od 25 do 30 zhr. największe. Zegarki reperir bijące kwadransie i godzinę od 40 zhr. w górę.

Najnowsze własnego wynalazku zegary pendulowe z workiem grającym 2 lub więcej kawatów — co godzinę jeden grając. Werki grające 2 kawatki 18 do 20 zhr. 3 kawatki 25 — 28 zhr. Wszystkie zegarki są pierwszej jakości i nie należy ich mieszać z fałszywymi.

Za poprzednim przesłaniem należytości lub za załączką pocztową każde zamówienie uskutecznia się punktualnie w 24 godzinach.

Nieregulowane zegarki 2 zhr. tanięj. Cenniki gratis.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą wielki zbiór zegarków od 4.000 do 5.000 sztuk po zadziwiająco tanich cenach.

Tylko w skutek kilkuletniego pobytu w Anglii i Szwajcarii i wielkiego pokupu jestem w stanie sprzedawać zegarki tak tanio.

Józef Hawelka fabrykant zegarków w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse Nr. 6.

Za zegarki u mnie nabyte ręce 3 lata w przypadku, jeśli w ciągu tego czasu sprężyna się złamie lub coś innego się zdarzy, obowiązuje się to bezpłatnie naprawić.

Główny skład: w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse Nr. 6.

Filia: Floridsdorf, Hauptstrasse, 1695(7-12)



F. Kernreuter

Wien, Hernals, Hauptstrasse

115

an der Pferdebahn.

Sikawki ogrodowe i do gaszenia ognia, węże, wiadra i inne sprzęty potrzebne do gaszenia ognia, wszystkie rodzaje pomp, przyrządy studienne na każdą głębokość z gwarancją.

Fabryka ma także jak pierwszy skład najlepszych narzędzi i maszyn potrzebnych dla rzemieślników narabiających żelazem i krucem, narzędzia budownicze, kamieniarskie, etc.

1708(9-12)

Cenniki gratis.

Allgemeine Wiener Nähmaschinen-Fabrik.

Ogólna Wiedeńska Fabryka Maszyn do Szycia

w Wiedniu,

verlängerte Operngasse, Nr. 5, hinter dem Heinrichshof.

Pod tą przez c. k. Sąd handlowy protokolowaną firmą w Wiedniu, Operngasse Nr. 5, otwarty jest **Skład Maszyn do Szycia**, który co do rozmiaru i wielkiego doboru nie ma równego sobie w austriacko-węgierskiej monarchji, albowiem

w lokalach mających 220 sążni kwadratowych,

wystawionych jest kilka tysięcy gotowych **maszyn do szycia** wszelkich dotąd według powszechnego zdania dobrych systemów i **zwiedzenie samego zakładu budzi wielką ciekawość w niemającym nawet chęci kupienia.** — Ponieważ mamy na składzie **wszystkie systemy maszyn do szycia** do dzisiejszego dnia istniejące, przeto byłoby zbyt rzeczą ogłaszać cennik. — Nadmieniamy tu tylko, że zasadą naszą jest godło:

„MAŁY ZYSK, WIELKI ODBYT“

i sprzedaż najlepszych przedmiotów **po najniższych cenach.** — Na przykład przytoczymy tylko, że **WHEELER'A & WILSON'A maszyny ze wszystkimi przyrządami po 72 zhr.** a. w., a w tym stosunku wszystkie inne systemy sprzedajemy nadzwyczaj tanio, dając gwarancję na lat 5.

Ilustrowane cenniki rozsyła się bezpłatnie na wszystkie strony.

Zamawiających upraszamy dla uniknięcia pomyłek o dokładne wypisanie naszego adresu:

Allgemeine Wiener Nähmaschinen-Fabrik

Wien, verlängerte Operngasse, Nr. 5, hinter dem Heinrichshof.

Wiedeń, w kwietniu 1871 roku.

Wien, verlängerte Operngasse, Nr. 5, hinter dem Heinrichshof.

1845(2-12)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.